

Jagoda Sałaj, Agnieszka Śliz
Uniwersytet Łódzki

Memy słowno-obrazowe jako wyraz kreatywności użytkowników Internetu

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części: teoretycznej, przybliżającej definicję memu internetowego, oraz empirycznej, w której analizie podlega sposób aktualizowania i transformowania w demotywatorach (jednej z odmian internetowego memu) powszechnie znanych treści kulturowych.

Zainteresowanie memami nie idzie w parze z przyrostem wiedzy na ich temat. W potocznej świadomości słowo „mem” odnośzone jest właściwie wyłącznie do form występujących w Internecie – popularnych filmów, grafik, bon motów itd. Popularność serwisów w rodzaju Demotywatory.pl nie pozostaje bez wpływu na utożsamianie (przez wielu polskich internautów) memów z prezentowanymi na tej stronie formami logowizualnymi. Tymczasem znaczenie słowa „mem”, mającego już swą długą i burzliwą historię, jest o wiele bardziej złożone.

Memetyka, badająca memy – przez niektórych uważana za dyscyplinę nauk biologicznych, gałąź socjobiologii, przez innych wydrwiwana jako pseudonauka czy modna teoria, niepoddająca się empirycznym procedurom badawczym – w kręgu anglosaskim liczy już kilka dekad. Jej początki łączy się zwykle z nazwiskiem biologa Richarda Dawkinsa i jego słynną książką *Samolubny gen*, opublikowaną po raz pierwszy w 1976 roku, poświęconą pionierskim badaniom genu. Wprowadzone w ostatnim rozdziale książki pojęcie „memu” okazało się niezwykle inspirujące dla badaczy różnych dyscyplin, choć w zamierzeniu samego Dawkinsa miało

pełnić jedynie funkcję służebną wobec mieszczących się w centrum jego zainteresowań badań jednostki informacji genetycznej, czyli genu. Celem Dawkinsa było ukazanie, że możliwe jest wyodrębnienie także innych niż gen replikatorów, zdolnych do samokopiowania się oraz wpływania na świat zewnętrzny¹ [por. Wężowicz-Ziółkowska 2009: 36]. Jednym z nich mógłby być mem – hipotetyczna jednostka transmisji kulturowej, kopiująca się poprzez naśladownictwo (w tym kontekście warto podkreślić, że słowo „mem” pochodzi od greckiego wyrazu *mimesis*, oznaczającego właśnie „naśladownictwo”)².

W swej późniejszej książce *Fenotyp rozszerzony* Dawkins pisał: „Jeśli mózg przechowuje informacje w postaci specyficznego układu połączeń synaptycznych, mem powinien dać się zobaczyć pod mikroskopem jako określona struktura” [cyt. za Wężowicz-Ziółkowska 2009: 56, 60]. Memy, według badacza, istnieją więc fizycznie, „zapisane” w strukturach neuronalnych, kopiując się z umysłu do umysłu. obrońcy teorii Dawkinsa, których jest pewnie równie wielu ilu jego zagorzałych przeciwników, podkreślają, że choć obecnie wciąż niemożliwe jest wyodrębnienie memu za pomocą „szkiełka i oka” oraz wskazanie w nim jednostek niższego rzędu, analogicznych do sekwencji nukleotydów w genie, odpowiadających za rozprzestwienie się informacji, niewykluczone, że realne stanie się to w przyszłości.

Teoria Dawkinsa powstała w momencie eksplozji badań nad umysłem (co również przyczyniło jej popularności) oraz mechanizmami poznania, sytuującymi się w przestrzeni wielu dyscyplin.

¹ Warto jednak podkreślić, że już wcześniej pojawiły się próby podobnego opisu zjawiska, prezentowane choćby przez Francisca Cloaka.

² W *Samolubnym genie* Dawkins w następujący sposób wyjaśnił pochodzenie słowa „mem”: „Pasowałoby tu słowo *mimem*, gdyż wywodzi się z odpowiedniego greckiego rdzenia. Mnie jednak potrzebne jest słowo jednosylabowe, które choć trochę przypomina słowo „gen”. Mam nadzieję, że moi przyjaciele, którym bliska jest kultura klasyczna, wybaczą mi, jeśli słowo *mimem* skrócę do słowa *mem*. Jeśli potrzebne byłoby jakieś dodatkowe uzasadnienie, słowo to można również uważać za spokrewnione z angielskim słowem *memory* (pamięć) lub francuskim *meme* (taki sam) [Dawkins 2006: 244].

Pytania o sposób rozprzestrzeniania się informacji znajdowały się i znajdują także w polu zainteresowań – by zejść na bardziej praktyczny poziom – specjalistów od mediów, reklamy czy retoryki. Przeniesiona na grunt badań humanistycznych teoria Dawkinsa funkcjonuje w postaci znacznie uproszczonej (taki los nierzadko spotyka znane teorie, występujące poza macierzystym kontekstem). Często jest używana po prostu jako efektowna metafora, pozwalająca w nieco inny, bardziej obrazowy sposób, ukazać problem obiegu informacji w świecie. Trudno oczekiwać, by badający memy językoznawcy czy kulturoznawcy śledzili niuanse teorii, niełatwych niekiedy do zgłębienia dla adeptów biologii i poszerzali swe prace o rozważania niemieszczące się w kręgu ich zainteresowań naukowych. Z drugiej jednak strony nie do końca usprawiedliwione wydaje się nierzadko nonszalanckie odrzucanie całej tradycji badań nad memami, prowadzące do zbyt daleko idących uproszczeń. Ignorowanie tej spuścizny naukowej jest, jak się wydaje, przyczyną dość dużej dobrowolności w interpretowaniu pojęcia „memu” na gruncie humanistyki.

Trzeba dodać jednak, że spory definicyjne nierozstrzygnięte zostały także przez pionierów badań memów, w obszarze biologii. Dawkins na przykład odróżnił jednostkę dziedziczności kulturowej (mem) od jej materializacji w postaci obrazów, dźwięków, gestów itd. Mem odnoszony jest więc, przez tego badacza oraz niektórych jego naśladowców, do informacji mentalnej; to zaś, co my zwykliśmy memem nazywać, jest w tym ujęciu tylko pewnym „wehikułem”, możliwą materializacją memu.

Memem może być na przykład takt melodii, przysłowie, hasło z reklamy prozku do prania, idea *selfies* – czyli autoportretowych zdjęć w ogromnych ilościach udostępnianych zwłaszcza na portalach społecznościowych czy ideologia o światowym zasięgu. Genealogia memów jest tak długa jak kultura i nieodłączny od niej proces komunikowania się jej uczestników, choć to oczywiście media elektroniczne z Internetem na czele umożliwiły rozprzestrzenianie się memów na nieznaną wcześniej skalę. Jak celnie wskazuje jeden z interpretatorów tego zjawiska: „Termin *mem* na potrzeby

Internetu został zaadaptowany głównie na podstawie jednej cechy memu, określonej przez pionierów memetyki – zaraźliwości” [Zaremba 2012: 62]. Formułujący definicje memów, kładąc w nich nacisk na „popularność”, świadomie bądź nieświadomie wyłączając z kręgu zainteresowania te „zdigitalizowane jednostki informacji” [Kołowiecki 2012], które nie mają większej siły oddziaływania. Co oczywiste bowiem, nie każda informacja powielana jest z równą intensywnością; inna jest też siła oddziaływania poszczególnych przekazów.

Jeden z wpływowych badaczy tego problemu, Richard Brodie, podkreślając niezwykle szeroki zasięg memów w kulturze (zgodnie z jego teorią, większość elementów kultury przyswajanych przez człowieka można rozpatrywać w kategoriach memu) oraz ich ogromną łatwość replikowania się, swą popularnonaukową książkę zatytułował *Wirus umysłu*. Memy rozchodzą się nie tylko dzięki określonym technikom manipulacji stosowanym w mediach, reklamie, ideologiach; często upowszechniamy je również nieświadomie, komunikując się z innymi ludźmi [Brodie 1997: 15]. Na marginesie dodajmy, że nierzadko wśród analizowanych przykładów memów – co nie przydało popularności tym teoriom – umieszczano także religie. Susan Blackmore w słynnej *Maszynie memowej* pisała:

Przyglądając się religiom z punktu widzenia memu, możemy zrozumieć, czemu zawdzięczają one swe triumfy. Ich memy nie dążyły świadomie do sukcesu. Były po prostu zachowaniami, poglądami i opowieściami, które wędrowały od osoby do osoby w długich dziejach ludzkich prób zrozumienia świata. Odniosły sukces, ponieważ przypadkiem połączyły się we wzajemnie wspierające się gangi, dysponujące wszystkimi chwytami niezbędnymi do bezpiecznego zagnieżdżenia się w milionach mózgów, książek i budowli oraz do zdobywania wciąż nowych i nowych nosicieli. Wzbudzały silne emocje i niezwykle doznania. Podsuwały mity w odpowiedzi na autentyczne pytania i chroniły te mity przez niesprawdzalność, groźby i obietnice. Rozbudzały, a następnie kołły strach, by wymusić uległość,

i wykorzystywały taktyki piękna, prawdy i altruizmu, by wspomóc swe upowszechnianie. Dlatego właśnie wciąż są z nami i dlatego właśnie miliony ludzi kierują się w swym zachowaniu ideami, które są albo fałszywe, albo całkowicie niesprawdzalne [Blackmore 2002: 290–291].

Nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, co warunkuje „dobór naturalny” memów; czemu jedne giną, a inne dokonują tak szybkiej ekspansji. Niekiedy interpretatorom przychodzi w sukurs odkrycia nauk biologicznych. Zdaniem przywoływanego już Richarda Brodiego, skuteczne są na przykład memy drażniące „pewne czułe punkty”, odnoszące się do reakcji zakodowanych biologicznie, instynktów: walki, ucieczki, jedzenia i rozmnażania [Brodie 1997: 84, 90]. Nie zawsze w upowszechnieniu się danego memu znaczącą rolę odgrywa, jak chciał Dawkins, „nośność”, znaczenie przekazywanej idei. Dla psychologa Daniela Denetta, „mem jest złożonym pojęciem przybierającym charakterystyczną, łatwą do zapamiętania postać” [cyt. za Brodie 1997: 27]. Jak wynika z kilku powyższych przykładów, badacze akcentują różne cechy memów: wagę niesionych treści, strukturę, zdolność powielania się, zasięg itd., co wzmaga trudności wypracowania definicji.

W dalszych rozważaniach chciałobyśmy skupić się na jednej z „odmian” memów, łatwo identyfikowanej przez polskich internautów, a mianowicie, „na popularn[ych] semiotyczn[ych] kompleks[ach]” występujących najczęściej w „funkcji tak zwanego żartu internetowego” [Kamińska 2011: 61], nazywanych od tytułu strony, na której są publikowane, „demotywatorami” bądź „demotami”³. Demotywatory ukształtowały się w obszarze anglojęzycznym, stanowiąc odpowiedź na rozpowszechniane w korporacjach kiczowate *motivational posters*, „plakaty motywacyjne”, mające w zamierzeniu twórców zachęcać do sumiennej i efektywnej pracy [Kamińska 2011: 66]. Z czasem zaczęto je parodiować,

³ Dodatkowym elementem ułatwiającym ich identyfikację jest używany na tym portalu „szablon” – charakterystyczny czarny prostokąt, stanowiący tło dla umieszczanych memów.

produkując plakaty prześmiewcze, obnażające pompatyczność i banalność pierwowzorów. Następnie, w środowisku cyfrowym pojawiły się darmowe generatory demotywatorów udostępniane na forach. Demotywatory zyskiwały coraz większą popularność, dzięki czemu rosła także siła ich oddziaływania. Tracąc stopniowo swe bezpośrednie związki z „kulturą korporacyjną”, stawały się narzędziem satyry społecznej i politycznej [Sieńko 2009: 130]. Na dwóch wspomnianych funkcjach nie wyczerpuje się oczywiście, tu zaledwie sygnalizowany, repertuar możliwych ról pełnionych przez tę odmianę memów.

Memy internetowe w postaci form logowizulanych nie znalazły dotąd swojego miejsca (sankcjonującego ich status w genologicznym *universum*) na przykład w nowych słownikach genologicznych, do których trafiło już wiele gatunków internetowych. Podejmując próbę stworzenia genologicznej charakterystyki memu internetowego, a przynajmniej nieco wyrazistszego wyodrębnienia go spośród innych gatunków internetowych, skierujmy naszą uwagę ku dobrze zdomowionemu w genologii gatunkowi logowizualnemu, jakim jest emblemat. Analogię tę dostrzegła Agnieszka Karpowicz, podkreślając, że memy internetowe, podobnie jak emblematy, składają się z „inskrypcji («tytułu»), obrazu (zdjęcia, filmiku, grafiki, czasem ujętych sekwencjonalnie) oraz subskrypcji, która przyjmuje zazwyczaj formę zwięzłego, nieraz ciężącego ku aforyzmowi podsumowania” [Karpowicz 2014: 35]. Zestawienie to, przy wszystkich podobieństwach, nie jest jednak wolne od uproszczeń. Emblematy odznaczały się zwykle dużą finezyjnością – stanowiąc połączenie obrazków alegorycznych z dopełniającymi je tekstami, ujętymi w formę wiersza. Podobieństwa doszukiwać można się także na bardziej ogólnym poziomie. Roman Krzywy w haśle do *Słownika rodzajów i gatunków literackich* zauważa: „U genezy emblematyki leżało zrodzone w kręgach neoplatońskich przekonanie o wysokich walorach poznawczych sztuk plastycznych, obrazu, który w koncepcjach epistemologicznych neoplatoników zyskiwał prymat nad słowem, urastając do rangi podstawowego środka wyrazu” [Krzywy 2006:

203]. Nie trzeba chyba przywoływać zbyt wielu argumentów, by obronić tezę o wysokiej pozycji obrazu także we współczesnych przekazach kulturowych.

Popularne memy dostosowują się do nowego, opisywanego przez badaczy kultury (a znanego nam również dobrze z osobistych doświadczeń) wzorca percepcji, a także „fertycznego” rytmu internetowego życia, w którym trwa nieustanny przepływ treści. Sformułowane przed kilkoma dekadami, w dużej mierze intuicyjne (dziś należące już do teoretycznego lamusa, choć wciąż z atencją przypomniane) tezy Marshalla McLuhana rozwijane są przez współczesne badania neurobiologii czy psychologii. Dominujące w danej epoce media, stanowiące przedłużenia człowieka, wpływają na przewartościowanie hierarchii zmysłów oraz sposób percepcji [McLuhan 2004]. „Pismo na ekranie komputera [...] – jak pisze Maryla Hopfinger, odwołując się do ustaleń Michaela Heima – zawiesza kontemplację, za to ułatwia pogoń za informacją w błyskawicznym, elektronicznym przepływie. [...] Kultura czytania zostaje zastąpiona kulturą przeglądania” [Hopfinger 2010: 169]. „Podłączenie” do Internetu wpływa znacząco na nasz sposób lektury. Z większą trudnością nam przychodzi czytanie dłuższych tekstów, skupienie się na lekturze linearnej.

Demotywatory, niewymagające większego zaangażowania, złożone z krótkiego tekstu, uatrakcyjnionego ponadto obrazem, stanowią przekaz kulturowy doskonale odpowiadający oczekiwaniom współczesnego odbiorcy [por. Sieńko 2009: 127–128]; rodzaj dwudziestopierwszowiecznego emblematu, nierzadko operującego trafnymi konceptami, zaskakującymi i żartobliwymi zestawieniami słowa i obrazu.

W drugiej części chciałobyśmy pokazać, w jaki sposób memy internetowe twórczo wykorzystują szeroko znane i nieco już wyeksploatowane treści popkulturowe. Nie bez przyczyny sięgamy więc po demotywatory odwołujące się do nie najnowszego już obrazu filmowego – *Kevin sam w domu*.

Według definicji encyklopedycznej kreatywność pojmowana w szerokim znaczeniu jako „zdolność tworzenia nowych, nigdy niesłyszalnych struktur językowych [...] jest najważniejszym

składnikiem kompetencji językowej (w tym sensie każde mówienie lub pisanie jest przejawem kreatywności)” [Urbańczyk 1992: 172]. W węższym znaczeniu kreatywność „odnosi się tylko do tworzenia takich struktur językowych, które są odchyleniami od normy akceptowanymi przez innych rodowitych użytkowników języka” [Urbańczyk 1992: 172]. Oryginalność przekazu nie może więc, jak wynika z powyższej definicji, przekreślać jego komunikatywności. Konieczne jest istnienie pewnej płaszczyzny umożliwiającej porozumienie. Kreatywność memów logowizualnych wynika, jak się wydaje, nie tylko z oryginalności połączenia tekstu i obrazu (fragmentów filmów, fotografii, reprodukcji obrazów itd.), wzajemnego dopełniania się obu warstw, ale też z możliwości ich niejednoznaczego interpretowania. Sposób odczytywania memu zależy od poziomu wiedzy, a także zaplecza kulturowego konkretnego użytkownika. Czasami odbiorca nie jest w stanie dostrzec wszystkich subtelności reprezentacji, oczywistych dla adresatów kultury, w której analizowana treść powstawała [Nowak 2013: 240].

Człowiek współczesny odczuwa naturalną potrzebę wyrażania swych myśli i uczuć. Robi to w sposób celowy, funkcjonalny, a także metodycznie sprawny i przede wszystkim odpowiedni do czasów, w których żyje [Korolko 1990: 15–17]. Jak zaznaczają Mirosław Filiciak i Grzegorz Ptaszek, obecnie to media elektroniczne wyznaczają komunikacyjny horyzont [Filiciak, Ptaszek 2009: 9]. Memy stały się, jak już wspominałyśmy, na wpeł obrazkowym językiem użytkowników tzw. nowych mediów [Piskorz 2013: 237] czy nowych nowych mediów, by odwołać się do definicji Paula Levinsona [Levinson 2010: 11]. Należy zaznaczyć, że często jest to język niezrozumiały dla osób niebędących użytkownikami sieci, nobilitujący odbiorców rozumiejących intertekstualne gry słowno-obrazowe, jakie niosą memy [Piskorz 2013: 237]. Według Jakuba Nowaka, „mem stał się jednym ze środków (języków?) współczesnej krytyki społecznej” [cyt. za Nowak 2013: 240], czasem celnej i błyskotliwej, czasem niedorzecznej i nieetycznej; niekiedy także środkiem symbolicznego protestu. Inspiracją do stworzenia memu może stać się właściwie każda sytuacja, pozornie nieistotne zdarzenie, podchwyczone i rozwijane przez

internautów. Nierzadko „[a]utorzy kolejnych memów swobodnie wykorzystują reprezentacje pierwotnie tworzone i dystrybuowane przez medialny i kulturowy *mainstream*” [cyt. za Nowak 2013: 244]. Układają nowe przekazy i rozpowszechniają je w sieci. Można tu mówić o wariacyjności⁴ – nieograniczonej liczbie kolejnych wersji danego memu [Nowak 2013: 245]. W tym sensie mem jest remiksem, „kolażem”⁵ określonych kulturowych przekazów i treści, bardzo często sięgającym po popkulturowe odniesienia.

Kevin sam w domu (ang. *Home Alone*) to popularny amerykański film fabularny w reżyserii Chrisa Columbusa, który swoją premierę miał w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Na znajomości tego dobrze zakorzonego w świadomości odbiorców przekazu opiera się wiele memów. Odwołując się do powyższego przykładu, chciałobyśmy pokazać drzemiący w memach potencjał aktualizowania treści popkulturowych.



Rys. 1

Źródło: <http://demotywery.pl/3555274/Jesli-Kevin-znowu-bedzie-sam-w-domu> [dostęp 20.03.2014]

Rys. 2

Źródło: <http://demotywery.pl/2250102/W-zyciu-pewne-sa-dwie-rzeczy> [dostęp 20.02.2015]

⁴ Pojęcie użyte za Jakubem Nowakiem. Autor wymienia cechy nowych mediów, odwołując się do obserwacji dokonanych przez Lua Manovicha [Nowak 2013: 245].

⁵ W *Słowniku języka polskiego*: kolaż „to mieszanina różnych stylów, elementów, gatunków sztuki, itp.; zlepek: kolaż tekstu słownego i muzyki” [Szymczak 1998: 953]. Pojęcie „kolaż” w odniesieniu do memów nie zostało użyte w kontekście kompozycji plastycznej, a jedynie dla zobrazowania wielości wykorzystywanych przy konstruowaniu memów elementów.

Zdjęcia przedstawiające kadry z filmu, dostępne w wielu agregatorach treści, czyli w serwisach umożliwiających gromadzenie oraz wymianę danych, wykorzystywane są często przez twórców memów. Odwołanie się do dobrze znanego obrazu (w tym przypadku reakcji bohatera zdradzającej jego przerażenie) oraz tytułu filmu ogranicza konieczność wprowadzania dodatkowych komentarzy wyjaśniających. Twórcy memu zakładają na wstępie pewną wspólnotę wiedzy użytkowników danego kręgu kulturowego. Szczególnie istotne jest to w przypadku memu na rysunku 2 („W życiu pewne są dwie rzeczy... Śmierć i *Kevin sam w domu* w każde święta”). Dla zrozumienia żartu niezbędną jest wiedza o tym, że film stanowi stały element ramówki polskiej telewizji w okresie bożonarodzeniowym, zaś jego oglądanie dla wielu niemalże świąteczny rytuał. W przypadku memu „Kevin sam w domu” (<http://www.demotywery.pl/3500/Kevin-Sam-W-Domu%5C>) przydatna jest z kolei choćby pobieżna znajomość wyjściowego kontekstu. Postać głównego bohatera, prócz zaradności i pomysłowości, konotuje również, co szczególnie istotne w tym miejscu, dziecięcą naiwność i wrażliwość. Mem opatrzony podpisem „Kevin sam w domu” ukazuje, na zasadzie kontrastu, zachowania współczesnej młodzieży zdecydowanie niemieszczące się w paradygmacie niewinnego dzieciństwa.

Inne „kolaże” (rys. 3, 4) wykorzystujące wizerunek Kevina powstały, kiedy w Internecie pojawiła się informacja o poważnych problemach z narkotykami aktora wcielającego się w tę rolę – dorosłego dziś Macaulaya Culkina. Twórcy memów zestawiali współczesny wizerunek aktora z niewinnym wizerunkiem wykreowanej przed laty postaci, by poprzez kontrast wyrazić krytykę jego obecnego stylu życia.

Ciekawy przykład stanowią także memy z grupy tzw. *Advice Animals* (*Zwierzęta radzą*), których kluczowymi bohaterami są różne zwierzęta udzielające informacji bądź oddające się filozoficznym rozważaniom. W memie (na rys. 5) dinozaur *Philosoraptor* (nazwa stanowi kompilację słów: *Philospher* – filozof oraz *velociraptor* – gatunek dinozaura) zaprezentowany został w „myślącej” pozie; jego myśli przypominają zaś rozważania filozoficzne [Piskorz 2013: 234–235] – „Skoro Kevin był sam w domu, to jak go nagrali?”.



Rys. 3

Źródło: <http://www.demoty.pl/a-ty-co-robisz-47574>

Rys. 4

Źródło: <http://demotywery.pl/4252523/Nigdy-nie-probuj-zagladac-w-przyszlosc/>

Rys. 5

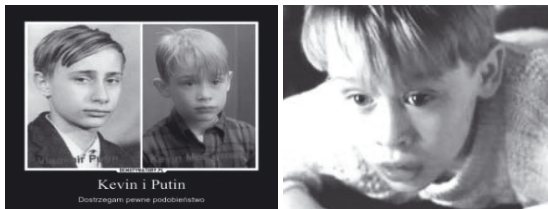
Źródło: <http://memytutaj.pl/meme/238sb8>

Inne demotywatory (rys. 6) wykorzystują fotografię znanej osobistości – Prezydenta Rosji Władimira Putina. Dwa lata temu w związku z urodzinami przywódcy powstał reportaż przedstawiający niełatwe dzieciństwo Putina, z którego mogliśmy dowiedzieć się między innymi o jego buntowniczych zachowaniach, uporze, ale też zaradności czy pomysłowości⁶. Materiał trafił do Internetu, a użytkownicy szybko podchwycili wątek, dostrzegając nie tylko uderzające podobieństwo Putina do bohatera popularnego filmu, ale także kojarząc ze sobą pewne cechy osobowości oraz kontekst sytuacyjny („osamotnienie” bohaterów). Stało się to punktem wyjścia do stworzenia memu komentującego aktualną sytuację polityczną. Mem „Kevin sam na Krymie” stanowi aluzję do politycznego osamotnienia Putina na arenie międzynarodowej w związku z jego działaniami na Krymie.

W cyfrowej sferze publicznej coraz więcej ważnych tematów obrazowanych jest z wykorzystaniem zupełnie „niepoważnych” (co nie znaczy, że mniej istotnych) popkulturowych odniesień. Jak podkreśla Jakub Nowak, „[m]em jest gatunkiem kulturowym bardzo pasożytniczym, ponieważ przywołuje już istniejące teksty kultury i jedynie sugeruje ich odmienne odczytanie” [Nowak 2013: 246]. Badacz zwraca także uwagę, że „opowieści memów

⁶ <http://www.bibula.com/?p=31662> [21.03.2014].

to asynchroniczne narracyjności obrazkowe”, w których „znaczenia układają się w sieć, a nie w łańcuch” [cyt. za Nowak 2013: 244]. Tworzone przez wielu różnych użytkowników, często spontanicznie, memy nie stanowią powiązanych ze sobą ściśle ciągów przyczynowo-skutkowych (choć można wskazać wśród nich i takie przykłady), a raczej pewne „gniazda” znaczeniowe, koncentrujące się wokół wybranych wątków jakiegoś wyjściowego tematu. Warto zauważyć, że memy wkraczają dziś w nowe przestrzenie; pojawiając się nie tylko na przeznaczonych dla nich portalach oraz agregatorach treści, ale także w serwisach informacyjnych, stanowiąc komentarz do aktualnych wydarzeń.



Rys. 6

Źródło: http://joemonster.org/mg/93536,95,Jest_pewne_podobienstwo

Analizując memy internetowe, należy wspomnieć o anonimowości ich autorów. O ile możliwe jest sprawdzenie, gdzie i kiedy mem został dodany, o tyle trudniejsze jest zidentyfikowanie autora, jeśli on sam nie zdecydował się podpisać pod swoim dziełem [Sieńko 2009: 131–132]. (Twórcy najczęściej podpisują się *nickiem*, który tworzy ich wirtualną tożsamość). W ten sposób Internet staje się egalitarną przestrzenią twórczości dla tych wszystkich, którzy tylko mają ochotę się nią dzielić.

Memy, odnosząc się do niewyczerpanych pokładów popkultury, często twórczo je przetwarzają, zapraszając odbiorcę do zabawy, skłaniając także do refleksji. Zrozumienie pewnych odwołań stanowi, przynajmniej w niektórych sytuacjach, warunek zaistnienia komunikacji, umożliwiającą zdekodowanie treści niesionych przez memy. Te ostatnie, gromadzone na coraz liczniejszych serwisach,

takich, jak: Demotywatory, Fabryka memów, Kwejk, Wykop czy Memowisko, stanowiące dowód kreatywności rzesz internautów, uzmysławiają, że ludzki umysł – ogromny komputer, notes pamięci, tablica wspomnień – stanowi niezrównany generator nowych treści.

Bibliografia

- Brodie R. [1997], *Wirus umysłu*, Wydawnictwo Ravi, Łódź.
- Blackmore S. [2002], *Maszyna memowa*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Dawkins R. [2006], *Samolubny gen*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Karpowicz A. [2014], *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kamińska M. [2011], *Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Galeria Miejska „Arsenał”, Poznań.
- Kołowiecki W. [2012], *Memy językowe jako nowy język Internetu*, „Kultura i Historia”, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3637> [dostęp: 28. 03. 2014].
- Korolko M. [1990], *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Krzywy R. [2006], *Hasło Emblemat*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Gazda G., Tynecka-Makowska S. (red), Universitas, Kraków.
- Levinson P. [2010], *Nowe nowe media*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- McLuhan M. [2012], *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa.
- Nowak J. [2013], *Memy internetowe: teksty (cyfrowej) kultury językiem krytyki społecznej*, [w:] *Współczesne media. Język mediów*, Hofman I., Kępa-Figura D. (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Piskorz K. [2013], *Internetowe memy – hieroglify XXI wieku*, [w:] *Współczesne media. Język mediów*, Hofman I., Kępa-Figura D. (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Sieńko M. [2009], *Demotywatory. Graficzne makra w komunikacji i kulturze*, [w:] *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych. Język, edukacja, retoryka*, Filiciak M., Ptaszek G. (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Szymczak M. [1988], *Słownik Języka Polskiego*, t. 1 A–K, PWN, Warszawa.
- Urbańczyk S. [1992], *Encyklopedia języka polskiego*, Ossolineum, Wrocław.
- Wężowicz-Ziółkowska D. [2009], *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Zaremba M. [2012], *Memy internetowe (2010–2011)*, „Media i Społeczeństwo”, nr 2.

<https://fabrykamemow.pl/szablon/128/mem>

<http://www.bibula.com/?p=31662>